

Wędrówka po zaświatach — *Boska komedia* Dantego

1. Cele lekcji

a) Wiadomości

Uczeń zna: podstawowe informacje na temat Dantego i jego dzieła; treść wybranych fragmentów; zarys poetyckiej wizji zaświatów.

b) Umiejętności

Uczeń potrafi: interpretować trudny tekst poetycki; odnajduje znane motywy; wyrazić własne zdanie na temat tekstu.

2. Metoda i forma pracy

Elementy wykładu, praca w grupach, praca jednostkowa, praca indywidualna.

3. Środki dydaktyczne

1. Alighieri D., *Boska komedia*, tłumaczenie Świerska A., dowolne wydanie. — wybrane fragmenty.
2. *Słownik języka polskiego*, red. Doroszewski W., dowolne wydanie.
3. *Słownik języka polskiego*, red. Szymczak M., dowolne wydanie.

4. Przebieg lekcji

1. Zapisanie notatki o Dancie Alighieri i jego *Boskiej komedii*. — wykład nauczyciela.
2. Podział klasy na 9 grup i analiza wizji Dantego na podstawie przygotowanych fragmentów.
[Załącznik 1](#)
3. W czasie pracy uczniowie mają możliwość korzystania ze *Słownika języka polskiego* (najlepiej pod redakcją Szymczaka oraz Doroszewskiego).
4. W czasie prezentowania przemyśleń grupy na temat analizowanych fragmentów powstaje na tablicy notatka zbiorcza o wyglądzie piekła, czyśćca i raju.
5. Podsumowaniem jest krótka dyskusja na temat podobieństw i różnic między wyobrażeniem poety a Biblią, mitologią antyczną i odczuciami uczniów.

5. Bibliografia

1. Alighieri D., *Boska komedia*, tłumaczenie Świerska A., dowolne wydanie.
2. *Słownik języka polskiego*, red. Doroszewski W., dowolne wydanie.
3. *Słownik języka polskiego*, red. Szymczak M., dowolne wydanie.

6. Załączniki

a) Fragmenty do analizy.

Dante Alighieri, *Boska komedia*

Czyściec

... Łagodne barwy wschodniego szafiru
łącząc się z jaśnią powietrza przeźroczy,
tak pełnych tchnienia pogody i miru,
16 słodką pieszczotą koją moje oczy,
zaledwom wyszedł z tych głębin więzienia,
co takim smutkiem wzrok i duszę mroczy.
19 Cały wschód blaskiem swoim oprómienia
piękny planeta, co nam kochać każe,
Ryby w orszaku wiodąc swego lśnienia.
22 Gdyśmy na prawo obrócili twarze
na drugi biegun, widzę gwiazdzic czworo,
co jeno rajscy znali je włodarze.

Pieśń I

Dante Alighieri, *Boska komedia*

Piekło

¹ Przeze mnie droga do boleści grodu,
przeze mnie droga na wieczyste męki:
do zgubionego na zawsze narodu.
⁴ Sprawiedliwości mego Stwórcy dzięki
ugruntowana przez moc boską w bycie
wyszłam z Mądrości i Miłości ręki.
⁷ Przede mną żadne nie wszczęło się życie,
prócz odwiecznego — i ja wiecznie stoję.
Rzućcie nadzieję wy, co tu wchodzicie!...

Pieśń III

²⁵ ... Teraz dopiero o słucho mój uderzy
skargi żalosoj nuta zawodząca,
która jęklivych kwilęń echo szerzy.
²⁸ W ciemności, co jej blask żaden nie trąca,
ryk usłyszałem jako morskiej burzy,
gdy rzesza wiatrów zewrze się walcząca.
³¹ Wichor piekielny, który się nie znuży,
dusze tam wodzi z daleka i z bliska,
i nie masz końca ich smętnej podróży.
³⁴ Kiedy zaś przyjdą ponad brzeg urwiska,
tak im wzbierają nagle w sercu bole,
że każda przekleństw grady w przepaść ciska.
³⁷ Pojąłem snadnie, iż w tym wichru kole
dręczą się onych potępieńców stada,
co zmysłów żądzom uczynili wolę.

Pieśń V

⁷ Jam w trzecim kręgu, tam, kędy deszcz prószy
wieczny, przeklęty i zimny i smętny,
zawsze jednaki, zawsze wszystko głuży.
¹⁰ Gradowe ziarna, śnieg i strumień mętny,
poprzez ciemności wszystko razem spływa
na ziemię, co stąd pełna woni wstrętnej.
¹³ Cerber, potwora dzika i straszliwa,
trzema gardłami tak jako pies szczeka
nad tym narodem, co tutaj przebywa.
¹⁶ Krwawe ma ślipia, brodę, skąd tłuszcz ścieka,
wielki brzuch, długie i ostre pazury,
drapie nieszczęsnych i skórę z nich zwleka.
¹⁹ Jako psi wyją, gdy deszcz tnie ich z góry,
i z boku na bok kaźden się zatoczy,
kiedy tak błądzą, nędzne grzechu ciury.

²² Gdy nas poczwara ona, Cerber, zoczy,
paszcze otwiera trzy, i kły wyszczerza,
a cielskiem całym ogromnym dygocze.

Pieśń VI

²⁵ Luda ujrzałem tłum nieprzeliczony,
co pchając ciężar zadem, grzbiet pokłonił,
z wyciem okrutnym we dwie dążąc strony.

²⁸ Każdy przebijał się przez tłok i bronił
od innych, krzyki rzucając przez ramię:
— Dlaczego trzymasz? — lub: — Po coś roztrwonil?

³¹ I tak krążyli w onej ciemnej jamie
z prawa i z lewa, w kierunku odwrotnym;
zwrotka haniebna w ustach ich się łamie,
³⁴ a który znalazł się na punkcie zwrotnym
w pół kręgu, znów szedł tamtym na spotkanie.

Ja, co mię żal gniótl uciskiem stokrotnym,
³⁷ rzekłem: — Objaśnić zechceij, o mój panie,
kto jest ów naród, i czy ci z tonzurą
o, tam na lewo, żyli w księżym stanie?

⁴⁰ Onci zaś do mnie: — Wszyscy byli górą
w pierwszym żywocie, lecz grzęzli bez miary,
tamci w rozrzutność, ci w chciwość ponurą.

⁴³ Gdy się spotkają tocząc swe ciężary,
dość to wyraźnie głoszą onych wycia,
nim grzech przeciwny znów rozłączy pary.

Pieśń VII

²⁸ ... Najwyższy władca krainy boleści
aż do pół piersi tkwił w lodowej bryle,
a zaś do miary olbrzyma się zmieści

³¹ ma wątła postać mało razy tyle,
jak wobec ramion jego olbrzym ginie,
jaka więc reszta ciała, rozważ chwilę.

34 Jeśli był równie piękny, jako ninie
szkaradny zda się, a znieważył Pana,
słusznie, iż odeń wszelka żałość płynie.

37 Z jakimże dziwem trwoga pomieszana,
kiedy ujrzałem, iż ma trzy oblicza!
Twarz co na przedzie, jako krew rumiana,
40 z tamtych dwóch jedna maska tajemnicza
sponad każdego wyrasta ramienia,
a wierzch im głowy pokrycia użycza.

43 Ta z prawej była bladego odcienia
jak kość słoniowa, zaś lewa maskara
czarna jak heban, co barwy nie zmienia.

46 Pod każdym licem wielkich skrzydeł para,
jako przystoi dla takiego zwierza,
szerszych niż żagla największego miara,
49 błoniastych jako skrzydła nietoperza,
wciąż się porusza w przód i w tył miotana,
od nich zaś wicher potrójny uderza

52 i mrozi fale Kocytu. Z Szatana
oczku sześciorga płyną łzy, i trzema
brodami ścieka płacz i krwawa piana.

55 Każda z paszcz miążdży szczękami obiema
postać grzesznika, jak się miele w żarnie,
iż trzech od razu na proch rozgnieść mniema.

58 Lecz niczym jeszcze one są męczarnie
wobec drapania, ta bowiem katusza
skórę od kości jak łuskę odgarnie.

61 — Ta, co najgorszą mękę cierpi dusza —
rzekł do mnie pan mój — jest ci Judaszowa,
z głową tkwi w paszczy, nogami porusza.

64 Z tamtych dwóch, którym zwisa na dół głowa,
w czarnej paszczęce Brutus członki składa,
(patrz, jak się skręca, a nie rzeknie słowa!)

67 w drugiej zaś Kasjusz. Ale noc zapada;

gdy już widziały wszystko oczy nasze,
coć przeznaczone, odejść nam wypada.

Pieśń XXXIII

Dante Alighieri, *Boska komedia*

Raj

Wydało mi się, iż tonę w obłoku
światlanym, gęstym, lśniącym, jak ziskrzona
diamentu krawędź błyszczy w naszym oku.

34 Perła wieczysta do swojego łona
tak nas przyjęła, jak woda przyjmuje
do siebie promień, gładka, niezmacona.

37 Jeślim był ciałem, tu się nie pojmuje,
jako się rozmiar jeden w drugim zmieści,
gdy ciało w ciało obszarem wstępuje.

Pieśń II

[...] Ja do niej: — Lica wasze płoną
blaskiem niebiańskim, co was przeistoczy
tak, iż ziemskiego nic w was nie ma pono.

64 Przeto cię moje nie poznały oczy,
ale słów twoich oddźwięk, ciebie żywej
obraz przede mną postawił uroczy.

67 Lecz powiedz: każdy z was, co tu szczęśliwy,
zali nie pragnie w inną pójść dziedzinę,
by widzieć druhów, albo większe dziwy?

70 Z lekka uśmiechnie się na to, nowinę
taką mi mówiąc szczęśna, jak w pożarze
pierwszych miłowań dziewczątka niewinne:

73 — Bracie mój, święta miłość pragnąć każe

tego jedynie, co już duch obaczył,
i nic ponad to, co tu mamy w darze.

76 Gdyby się wyżej lot pragnień zahaczył,
to chęci nasze byłyby w niezgodzie
z wolą Onego, co nas tu naznaczył.

79 Nie ujrzysz bowiem w onych kół pogodzie
nikogo, co by w szczęściu niepojętym
kochania nie czuł się jak ryba w wodzie.

82 Przeciwnie: w onym bytowaniu świętym
jednoczyć nam się trzeba z wolą bożą,
iż nasza własna ginie w niej ze szczętem.

Pieśń III

100 Jako w sadzawki czystej wód kryształe
rybki się zbiegną do cie, sądząc może,
żeś im żer przyniósł, niezłęcznione wcale,

103 tak ja ujrzałem mknący w tym przestworze
rój światła ku nam, i głos się słyszało:
— Oto kto jeszcze miłość naszą wzmoże.

106 W miarę jak każde ku nam się zbliżało,
widzi się rozkosz co ducha opłynie,
po blasku światła co zeń promieniało.

109 Więc, czytelniku, pomyśl, gdyby ninie
to com rozpoczął nie szło dalej, czyby
chęć nie trawiła cię w onej godzinie?

112 A sam zrozumiesz, jako bez ochyby
dowiedzieć chciałem się od rzeszy onej,
jak im żyć w świetle, niby w wodzie ryby.

115 — O, ty, coś doznał, dobrze urodzony,
łaski, iż wolność, nim zakończysz boje,
wiecznych tryumfów byś oglądał trony!

118 Z onego światła czerpiem blaski swoje,
co się po niebie rozprzestrzenia całym,
mów więc: jać w tobie pragnienie ukoję.

Pieśń V

7. Czas trwania lekcji

45 minut.

8. Uwagi do scenariusza

Brak.